№ 83.— Rok 1849. Sobota. 14 Kwietnia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiej No. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24. — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Szczupła liczba Rossyan stanęła pod chorągwią wolności, imiona ich znane: Grygorowicz, Gołowin, Bakunin: ten ostatni obecnym był na zjeździe Słowian w Pradze. Młodzieniec pełen zapału szlachetnego, rzucił się namiętnie przeciw ogromowi zbrodni wylęgłych na łonie jego własnego narodu, Bakunin jako Rossyanin wystąpił we Francyi za ministerstwa Guizota z głosem w sprawie Polskiéj; bezwątpienia, był to jeden najczyściejszy człowiek z tego ludu ciężkiem przygniecionego jarzmem, z ludu zapominającego, że ma bóstwo w piersiach, a korzącego się podle u stóp jedynowładzcy.— Gizot nakazał mu natychmiast opuścić Francyą, zkąd też obsypany adresami wolnych Francuzów, odjechał do Genewy: zwyciężająca wolność otrzymała jeszcze jeden pręt więcéj do ręku, dla smagania starych węzów, — jaktó? mówiono wówczas, Paryż wygania liberalnych, to niepojęte dla ludu, który był zawdy reprezentantem najwznioślejszych popędów. Być może, iż wygnanie Bakunina powtórzone przy toastach Reformistów, nie jeden umysł stanowczo na prawą drogę zdecydowało.

Bakunin udał się następnie do Niemiec, niedługo potém burza rewolucyjna poszumiała nad Europą: plemiona słowiańskie, od których wiele oczekiwano, zgromadziły się na wspólną naradę w Pradze: między Reprezentantami znalazł się i Bakunin. — Lecz cóżto był ów zjazd? byłaż to rada zbrojnych? — gdzież tam. Polska i Rossya, to jest Polska Mazowiecka, Sandomierska, Kaliska, Płocka, Podlaska, Litewska, Wołyńska, Ukraińska, Podolska. Rossya od brzegów Fińskich, po Kaukaz i Tartaryą, to jest połowa Europy pod rządem Mikołaja leżąca, nie odzywały się tam na owym Soborze ustawodawców. Miały one w łonie swojem myśl inną, nie obradowania, ale działania. Rossya rozmyślała przez ten czas, jak zacząć. Polska podobnież, z której strony uderzyć, czy w Petersburgu, czy w Warszawie. Pod śledczą kommissyą warszawską, wileńską i petersburgską, stósunki były utrudnione i nie wiemy jeśli jakie były, wszakże przeczyć, że prac takich nie ma, byłoby to podawać w ohydę 45,000,000 ludu, mającego prawo od Boga do wolności, a znoszącego obrzydliwą niewolę. Powtarzamy, Polska rozmyślała nad samodzielnością, Rossya nad wolnością skupiając w sobie ducha moc, z którą da Bóg nie położy się do snu wiekowego.— Teorya rządów plemion pobratymczych spisana w protokuły posiedzeń i poniekąd spalona racami kongrewskiemi, smutne dziś obudza wspomnienie w narodach, — tam przygotowuje się czyn ogromny, jakiemu równego nie postawią drudzy. Czy Polska i Rossya przyjmą zasady obradujących w Pradze, to jeszcze kwestya, ale że wydadzą z siebie czyn samodzielny, to więcéj jak pewna, — w to nam nakazuje wierzyć nieznośna niewola Polaków i niegodne poniżenie Rossyan.

Cokolwiekbądź przekonywa nas, że na owym zjeździe Pragskim, jeden tylko Bakunin pojmował wolność, jak to z jego odezwy do Słowian drukowanéj w Koeten wyczytujemy, tą tylko drogą dojść można do celu, wszystkie inne mogą szołomić umysły, ale nie odżywią spróchniałego pnia.

Polecamy wszystkim odczytanie pomienionéj odezwy, ile w duchu prawdziwéj wolności i prawdy wypowiedzianéj: nic niepowstrzyma obiegu ziemi około słońca: nic niepowstrzyma ducha prawdy w jego niescignionym pędzie.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 10 *Kwietnia.* *Presse* powiada: „Co nasz rząd teraz zamyśla? Oto zadumany oczekuje wielkiego politycznego wypadku. Austrya odwołuje deputowanych z Frankfurtu. Dla czego? pyta prawie każdy — do czego taki środek w obecnéj chwili doprowadzić może? — Na to daje odpowiedź program ministeryalny, przed kilku miesiącami wydany, który tak mówi: *Austrya wprzódy sama musi się ukonstytuować, nim przystąpi do ustalenia stósunków z Niemcami*, a zatém nic dziwnego, że obecnie w kościele św. Pawła deputowani austr. są niepotrzebni i do Wiednia wracają. Bo pytam się: cóż oni znaczą w Frankfurcie? Wiedeń jest przyzwyczajony każdą wielką mysl pod ścisły brać rozbiór. Jezeli idzie o zastępstwo ludu, więc sądzimy, że przez to koniecznie coś osiągnąćby potrzeba; bo dla próżnej tylko gry ideami i sympatyami, teraźniejsza chwila nie jest po temu, zanadto ona wzburzona i gwałtowna. Co jest cieniem, cieniem zostaje. A że Wiedeń niechciał, aby przy piérwszém przebudzeniu się publicznego życia w Austryi, uważano zastępców ludu jako czystych komedyantów, których się słucha, dopóki ich gra bawi, zatém słusznie postąpił, odwołując swoich deputowanych z Frankfurtu. Na cóż zda się przywięzywać gmach jakiś do pala, jezli ten gmach się chwieje; jedno zwichnięcie — ruina — a z wici cóż i Oto są stósunki z Frankfurtem.

Wiedeń 11. — Z teatru wojny z d. 11go tyle tylko wiemy, że siła powstańców na polu pod Rakosz (miejscu gdzie niegdyś królów węgiers. koronowano) na pół godziny od Pesztu stanęła i spodziéwano się, że przyjdzie do bitwy. Jednakże wątpiono z jednéj strony, aby feldm. Windiszgrec przy widocznéj wyższości Madziarów, takową miał przyjąć; a z drugiéj strony, czyby chcieli Węgrzy stawić Peszt na los przez danie zaczepki? — Z dostateczną pewnością ze znanych operacyj wnioskować możemy, że prawe skrzydło wojsk cesarskich odparte zostało, i stoi pod Pesztem.— Dziś podają za rzecz pewną, że powstańcy na równinach Rakosz obozem stanęli, księcia Windiszgrec wyzwali do walki, któréj on jednakże dla słabych sił nie przyjął.

Wiedeń 12 *Kwietnia.* Znany ze swych zwycięztw w kamponii włoskiéj feldm. Wohlgemuth. otrzymał w tych dniach dowództwo nad połączonym korpusem armii pod Komornem. (*Kor. Au.*)

Ołomuniec 9 *Kwietnia* Dziś odeszło z tąd liczne wojsko do Węgier koszary są wypróżnione, a straż odbywają jedynie granatniki i pioniery. Żeby tu miał przybyć feldm. Windiszgrec, nikt temu nie

daje wiary; zostaje on już przy armii, i jeszcze dostanie jednego z biegłych jenerałów do pomocy. Madziarowie jest wojsko niezwyciężone; z jednéj strony spadają mu głowy, a z drugiéj nowe narastają. Ale też przyznać trzeba, że Koszut ma przy swoim boku 8 doborowych pułków konnicy.

Do Hurbana i Stura przybył od Wiednia poseł z górnych Węgier, użalając się na biedny stan Słowacka. W téj chwili trwoga powszechna, że Madziarowie znowu zawojują Słowacko tak jak Siedmiogrodzką ziemię. Na Słowieńsku nie ma ani jednéj armaty, a wojska mało co. Pospolite ruszenie także się rochodzi ponieważ nastają prace w polach. *(Mor. Nov.)*

Peszt 10 *Kwietnia.* W naszém mieście panuje ciągle ruch nadzwyczajny, a gdzie ruch tam i życie. W mieście jak i za rogatkami ujrzysz tylko namioty, miłe sceny obozowe, tu Kroaci tam Dragoni z Markietankami rej wodzą i zapatrzywszy chwilę, myślałbyś, że to sławne Preludia Szyllera do Wallensteina. Cesarski obóz rozciąga się aż po Rakosz, na dwie godziny prawie od wschodu na zachód. Węgierska przednia straż miała się cofnąć, gdy tymczasem Ban wzdłuż kolei żelaznéj niezmordowanie rekognoskuje. Szlik stoi w Czainkata, a brygady jenerałów Ramberg, Göz, Jabłonowski itd. zbite w długi łańcuch wyciągnony od Waitzen, pilnują drogi do Komorna. Bem ciągnie z 30,000 do Węgier.

Honwedzi zajęli Baja, i trudno wyliczyć i przytaczać wszystkie wypadki w téj wojnie, gdzie Węgrzy ciągle to napadają, to opuszczają jedne miasta po drugich. Wszakże to wojna partyzancka! Droga parowa na Dunaju do Osieka przerwana ciągle; gdyż dowódzcy powstańców w całym obwodzie niższego Dunaju rozpostarli swe panowanie. Perczel rozwija nadzwyczajną czynność, czego dowodzi zdobycie przez niego twierdzy St. Tomasza; 50,000 wychodźców banackich do niego przyłączyć się miało. W szoltskim obwodzie mnóstwo pokazało się rabusiów, i bandytów, którzy tylko dopóty wałęsać się będą, dopóki wojna nie ustanie. Cały handel przez nich zagrożony ustaje, i Backa także w siedlisko bandytów przemienia się powoli. Komisarz Kossuta przy Dunavecse zajął na rzecz powstańców mnóstwo bydła, które jakiś spekulant dla armii austryackiéj na południu zakupił, spekulanta zaś wraz z jego ludzmi, jako przemycaczy, powiesić kazał. Lecz darowano im życie i tylko po 100 złotych reńskich kon. mon. kary zapłacić mu musieli. — Także posłowi wiozącemu pieniądze Feldm. do Budy odebrali bandyci 453 reń. Jednakże *wodz Gerylyasów* wystawił posłańcowi kwitek na te pieniądze, aby go od posądzenia ochronić.

Madziarowie, po zdobyciu twierdzy Sgo Tomasza, mają wszystkie główne miasta w swéj mocy: Verbasz, Szenta, Ada, Mohol. Serbowie przed przemocą ustępują wszędzie ale z wielką stratą. Wojsko węgierskie już do Becse wkroczyło, Patryarcha opuścił Beckserek udając się do Pancsova. *(Lloyd).*

Z listów prywatnych dowiadujemy się, że wojsko pod dowództwem podmar. Haynau, otrzymało od marszałka rozkaz, aby zaraz spieszyło z Włoch do Węgier. Najdaléj za 12 dni stanie ono na węgierskiéj ziemi. Składa się z 24 chorągwi, między niemi pułk Emilów, Ludwików i Kaudelków, każdy z 3ch batalionów: równie i bayneburscy dragoni, ułani i 7 bateryj. Razem 30,000 żołnierzy.

Od bośniackiéj granicy 28 *Marca.* Nie potwierdza się wiadomość o przybyciu tureckiego wojska do Bośnii. Do Trawniku przywieziono mnóstwo zapasów i strzeliwa z Rumelii.

Z Wojewodyny. Wczoraj otrzymaliśmy list z Beczkerek, z którego się dowiadujemy, że na 20 Maja w Zemuniu zgromadzi się skupsztyna, gdzie i wybór wojewody serbskiego nastąpi.

Prussy.

Berlin 11. Na dzisiéjszém posiedzeniu pierwszej izby. Min. Prezydent Brandenburg podał naglący wniosek, który większością 75 głosów przeciw 38 przyjęto. W zgromadzeniu dało się widzieć mocne oburzenie. Wniosek ten brzmi: Nad Instrukcyami dla frankfurckiego parlamentu w téj chwili rozpoczęto pracę — pełnomocnik nasz w Frankfurcie powołany tu został depeszą telegraficzną i dziś wraca na swoje stanowisko. Jego zastępca jest zaopatrzony tymczasowo instrukcyami względem najpotrzebniejszych kroków. Zresztą jest zamiarem rządu J. M. Króla, raz już wydobyć Niemcy z téj niepewności jaką formę teraz przybrać mają.

Od rossyjskiéj granicy 2 *Kwietnia.* Żydzi z Polski zakupują na granicy jeszcze ciągle pruskich poddanych do rossyjskiego wojska, i płacą 70—80 rubli za jednego człowieka, stósownie do siły jego ciała. Niedawno jednego z takich kazał bić oficer rossyjski mówiąc: tnij dobrze bo to zapłacony! — W ostatnim czasie wielka liczba dezerterów do Prus się schroniła, po największéj części byli to rekruci z ostatniego poboru. *(Ost. Z.)*

Niemcy.

Frankfurt 9 *Kwietnia.* Powrót deputacyi z Berlina nowe wprowadził życie do miasta i tyle można twierdzić z pewnością, że prawa i lewa strona poświęcą całe swe siły załatwieniu kwestyi żyjącéj Niemiec a zgromadzenie narodowe nada życie ułożonej przez siebie Konstytucyi.

Włochy.

Sprawa włoska zatoczyła się niespodzianie na drogę pokoju — Król Wiktor nie wspomina o wojnie i lud też nie podnosi głosu. — Wrzask wojenny przehuczał, oręż tylko krwią zbryzgany schować się jeszcze nie daje, bo musi wołać sprawiedliwości — musi być głosem o pomstę. Wolność dopominająca się bytu, oto powtórnie w kajdanach — głęboka cisza zaległa krwią zroszone niwy Włoch górnych, ale dobrze! bo inaczej, burze i wichry rozdmuchnęłyby popioły poległych, a ich krew, byłaby daremnie rozlana, bo nie miałaby czasu upłodnić téj ziemi nowém nasieniem przyszłych mścicieli swéj krzywdy.

Nadeszedł dzień zmartwychwstania pańskiego, który Włochy tak świetnie i z przepychem obchodzili od wieków; miał on być dzisiaj zwiastunem wolności dla świata — huk dział na zamku w Rzymie miał rozbudzić strupieszałe i porozrywane członki włoskiego ciała, które jakby na głos Anioła, zrośnięte w jedno, oblane uwielbionych życiem i duchem natchnienia, miały w przysionku kościoła Sgo Piotra zabrzmieć hymnem dziękczynnym: „Boże! — otóż *tego* oczekiwaliśmy przez całą erę cierpliwości chrześciańskiéj — przez erę trudu i ucisku, mającego nas przygotować do ostatecznéj Ery Pocieszenia!“

Niestety inaczej się stało! wolność włoska padła ofiarą dyplomacyi, a polityka angielsko-francuzka potyka się teraz na jéj grobowcu z napiętem przymierzem austryacko rossyjskiem. Przymierze to chce zastrzedz Piemontowi obok siebie kawałeczek miejsca, by go sobie pozyskać; a właściwie pod tym warunkiem, iż weźmie na siebie pośrednictwo centralnych Włoszech. Przymierze bowiem północne, zajrzawszy w oczy licznym olbrzymim trudnościom, ma teraz wielką chęć uprzątnąć kwestye włoskie ręką samych Włochów, do czego Piemont szczególniéj zdatnym się być wydaje.

PP. Abercromby i Bois-le comte zwrócili całą swą uwagę na tę okoliczność. Pytanie tylko: czy mają środki na wszelki wypadek? Otóż dowodzenie p. Abercromby: Austrya winna Anglii ogromne summy; Piemont nie potrafi zapłacić kosztów wojennych milionowych, nałożonych nań przez marszałka Radeckiego, ale potrącić je można na długu austryackim. Przez to stanie się Anglia wierzycielką Piemonckiego rządu, który za to podług jéj woli obracać się musi.

W takim razie ponieważ zajęcie twierdz przez Austryaków, *aż do zupełnego spłacenia* nie ma już prawnéj podstawy, zatem wojsko Radeckiego cofnie się za Ticino. Anglia nic przy tem nie traci, owszem skorzysta, bo Piemont będzie jej pewniejszym dłużnikiem a niżeli Austrya.

Co do wewnętrznych stosunków: — Jeżeli dziś jakie wybory nastąpiły, to chyba bardzo niekorzystne, bo stawiające dwie namiętne partye naprzeciw sobie. Rząd też zostawia umysły w takiem wzburzeniu; same z siebie prędzéj ostygną.

Statut wyznacza królowi 3 miesiące czasu do odnowienia izby Na te trzy miesiące król wybierze sobie ministerstwo, takie któreby się Austryi podobać mogło; tym bowiem sposobem lepiej się zakończy cała sprawa z Radeckim; a dopiero po upływie trzech miesięcy, wybrany zostanie inny gabinet podług myśli X. Gioberti, który ciągle jeszcze ma wpływy, i uleczył się od zbytku demokracyi, nie utraciwszy przecież popularności. Umysły uspokoją się, nastąpią wybory, a w tedy rząd konstytucyjny będzie mógł władać narodem z izbą mniej postępującą i z ministerstwem *mniéj* wstecznem.“

Jen Ramorino zostaje ciągle jeszcze w cytadelli w Turynie: wytoczono mu rzeczywiście proces.

Genua. Jestto jedno z najlepszych a może i największych miast warownych w Europie. Jego szańce zewnętrzne wynoszące 4 mile obwodu, są w całéj długości nastrzępione licznemi bateryami, a wewnętrzne do $1\frac{1}{2}$ mili dochodzą; niektóre baterye biją naraz na miasto, po za miasto i na port. Załogi liczy 25,000 i ma morze otwarte. Miejsce to może się trzymać bardzo długo przeciw armii 80,000

bo pochyłość jego wałów i wyborne baterye są po większéj części stawiane z kamieni.

Widoczną jest rzeczą, że gdyby Piemont, w skutek ostatnich niepowodzeń, ulakł się był zajęcia lub rozerwania swéj ziemi, państwo to, mogłoby się jeszcze długo opierać, zbierać siły i wzmacniać swoją armią zwracając się ku południowi Pozostałaby mu kolejno do obrony linia rzeki Po, Tanaro i Bormidy; miałby za punkta oparcia się dwie twierdze: Allessandryę i Tortonę; aż nakoniec ograniczyłby się na samo miasto Genuę, drugą stolicę królestwa, ofiarującą niezmierne zapasy do dalszego prowadzenia wojny, i niemogącą być na morzu obsaczoną z powodu wyższości floty sardyńskiéj nad austryacką. Takie to były korzyści, któreby była przyniosła Genua jako ostatni Ostróg istnienia politycznego Piemontu. Ale dla czegoż ten kraj zakończył wyczerpnięciem, zniszczeniem, sił swoich, w chwili kiedy całość jego nie była zagrożoną? dla czego zdobycie Lombardyi, cel wojny, stawało się niepodobném. Ruch istotny Genuy jest ostatniem drgnieniem ducha rewolucyjnego, który się jeszcze na końcu pojawił we Włoszech.

Neapol 29 *Marca*. Rozpoczynają się kroki nieprzyjacielskie; ministrowie Sycylii wydali d. 20 odezwę w któréj oświadczają, że podane warunki przez rząd Neapolitański hańbią honor Narodu, a zatem słuszna jest spieszyć pod broń z hasłem: zwyciężyć! lub umrzeć! — Dziennik Times dodaje w końcu do téj odezwy uwagę: Listy z Palermo podają jednozgodnie, że zapał ludu wszelkie pojęcia przechodzi; przeszło 60,000 włościan przybyło do Palermo by dopomódz do obwarowania miasta.

Neapol. — Rząd neapolitański rozpoczął już kroki nieprzyjacielskie przeciwko Sycylianom Palermo obsaczone w raz z zatoką. Podług ostatnich doniesień znajdowały się w Messynie 2 fregaty i 8 parostatków neapol. gotowych do szturmu. Wojsko królewskie zdawało się być gotowe na wszystko. — Sycylianie do swego wojska dodali jeszcze 30,000, armia ich zatem z regularnego wojska złożona wynosi obecnie 49,000. Zapał w niéj wielki panuje. — Jen. Mierosławski dowodzi w dolinie Catane, a jen. Trobian ozdobiony został godnoscią marszałka Sycylii. *(Indép.)*

BANK PROUDHONA.

Podajemy tu rozbiór Banku Proudhona ze stanowiska wszystko negującego samolubstwa zastrzegając sobie z naszéj strony bezstronną krytykę, być może, iż przedwczesnych zawsze jednak wzniosłych pomysłów francuzkiego socialisty.

Proudhon organizuje zakład kredytowy i handlowy, który nazywa Bankiem Ludu, według planu wyobrażeniom swoim odpowiedniego: tym sposobem odwołuje się do doświadczenia, dobrowolnie przyzwolonego od wszystkich stron interessowanych. Nie ma co powiedzieć na to. Dałby Bóg żeby nigdy innych doświadczeń nie próbowano! Byle próbę uczciwie prowadzono, byle niepokrzywdzono nikogo, Proudhon w swojem jest prawie; lecz i nam także służy prawo zobaczyć, ażali plan Proudhona ma jakie powodzenia widoki, przypuściwszy że od razu nieupadnie z czczości, dla braku doń przystępujących.

W Banku Proudhona trzeba rozróżniać przedmiot teraźniejszy od dalszego i stanowczego dążenia. Bo tem jest cel do którego Proudhon spodziewa się doprowadzić społeczność francuzką i świat może cały. Z statutów Banku tego jest to widoczne ale za pośrednictwem trzech twierdzeń rozstawionych, krótkich i zwięzłych lecz wiele znaczących, w stylu klassycznego buletynu Cezara: *veni, vidi, vici.*

Rzecz to tak krótka, że w całości podać ją możemy: *Natura darmo dosiarcza wszelkich surowych materyj; tak więc, w porządku ekonomicznym, wszelki produkt wynika z pracy, i na odwrót wszelki kapitał jest nieprodukcyjnym. Gdy zaś wszelka operacya kredytowa kończy się zamianą, przeto wypożyczanie kapitałów i eskontowanie wexli lub wszelkich wartości żadnego procentu przynosić nie może i nie powinno.* Otoż trzema takiemi zdaniami zniesionym jest procent od kapitałów. Kto pobiera procent od summ pożyczonych, komorne z domu wynajętego, dzierżawę z folwarku, którego nieuprawia własnemi rękami, bierze to co do niego nie należy. Zawsze to wyjdzie na słynną formułę: *Własność to kradzież.* Dziś nie zamierzamy zbijać saméj formuły: zdrowy rozsądek ludu już ocenił ją stanowczo: a potem, żeby zbić rozumowanie którém Proudhon doszedł do tego wniosku, trzeba Proudhonowi dowieść, że to jest rozumowanie, nie zaś jakiś niedoręczny zlepek czczych twierdzeń i domniemań.

Weźmy więc pod rozwagę Bank Proudhona, tak jak jest dzisiaj. Pomimo niedogodności rzemiosła proroka, niewahamy się powiedzieć, że nędznie upadnie, a nierozumimy przez to iż mu akcyjonaryuszów zabraknie: życzymy mu ich jak najwięcéj, dla zbudowania i nauki publiczności. Lecz chociażby ich miał wiele, udać się nie może, a to z następujących powodów: Proudhon jakby umyślnie gromadzi w statutach swojego Banku wszystkie przyczyny, które do téj pory sprowadzały nieohybnie dyskredyt i zgubę banków, i mnostwo ich w przepaść wtrącały.

Bank ten, w myśli Proudhona, jest zakładem ogromnym, państwem w państwie, społecznością w społeczności. Trudnoby określić jakich mu nie przypisuje attrybucyj Eskontowenie papierów i wexli kupieckich, bez wskazania granicy co do odległości terminu wypłaty, eskonto rachunków, zaliczenia na konsygnacye towarów, kredyta otwarte bez żadnéj hypoteki, na obstalunki przemysłowe. Tym bardziéj Bank ten zajmowałby się wypłatami i odbiorami, które dziś wykonywa Bank Francuski, i przyjmowałby depozyta. Spodziewa się odbywać służbę skarbu publicznego, jak Bank Angielski, gdyż to zapewne rozumiano w wyliczeniu działań Banku pod napisem: *służba budżetowa.*

Do téj pory doświadczenie nauczyło banki prywatne, z ich szkodą i zgubą, że nie mogą robić zaliczeń na towary, ani otwartych dawać kredytów, tym mniej mieszać się w obstalunki: że prawdziwe ich działanie ogranicza się do eskontu wexli kupieckich, byle te reprezentowały rzeczywiście tranzakcye i na krótki termin wystawione były, na trzy a najwięcéj na cztery miesiące, i w dobre opatrzone podpisy. Jestto rzecz tak dowiedziona, że ilekroć razy który bank systematycznie granice te przekraczał. zawsze prawie stracił swój kapitał cały lub częściowo. Bank Angielski, raz wyjątkowo pożyczał na towary, ale wiedział dobrze iż straci na tém: było 1825 roku. uczynił tę ofiarę dla umiarkowania z własną szkodą i stratą przesilenia straszliwego. Banki amerykańskie, drogą pośrednią, dają otwarte kredyta, a wiadomo do jakich ostateczności przyprowadzone były, jakie klęski nierozważne ich postępowanie często na kraj sprowadzało.

Proudhon niezważa na te wszystkie nauki historyi. Chełpi się z tego, że bank jego nie jest podobnym do instytucyj kredytowych dotąd istniałych. Posiada bowiem odwód którego tamte nie miały. Banki obowiązane zawsze dotąd były do wypłacenia biletów swoich brzęczącą monetą okazicielowi i dla tego bilety ich brała publiczność. Bilety Banku Proudhona, nazwane przezeń *bonami obiegowemi*, znajdują się w obiegu bez téj rękojmi. Ale wszyscy przystępujący zobowiązują się uprzednio do brania ich w nominalnéj wartości, w zamian za wyrobki swojego przemysłu; więcéj téż nie potrzeba, według niego, do utrzymania ich na równi z drogiemi metalami. Przystępujący do banku będą sobie wzajem dostawcami, a bony obiegowe zastąpią im miejsce pieniędzy, bo Proudhon usiłuje zniszczyć królestwo złota i srebra, i tak organizuje zamiany żeby się obejść bez tych kruszców. Według myśli Proudhona, system zamian między

przystępującemi byłby więc podstawą i ocaleniem jego banku. Banki w ogóle obawiają się najwięcéj tego, żeby zmuszone nie były zawiesić wypłaty gotowizną biletów swoich Proudhon usuwa tę trudność zuchwałym obrotem: to jest, uwalnia Bank ludowy od obowiązku wypłacania gotowizną swoich bonów. Środek to całkiem nowy. Ani Hamilton Alexander, radca Washingtona i jego minister skarbu, ani Robert Peel, ani żaden z znakomitych finansistów nie byłby wpadł na niego. Lecz czyli będzie on ochroną czyli też przyspieszy tylko upadek?

Historya banków nie wskazuje i umysł nie rozumi żadnego środka zaręczenia żeby kawałek papieru, na którym się napisało, że wart pięć franków, to jest: że ma wagę czystego srebra 22 i pół gramma, miał rzeczywiście tę wartość, jeżeli wątpiący w tym względzie niema podanéj sobie zdolności zapewnienia się stanowczo w miejscu, gdzie na proste żądanie okazicieli wypłacają w zamian za bilety srebro na wagę taką zupełnie jak wymieniona na bilecie, to jest: za 15 franków biletami dadzą im 15 franków srebrem. Wszystkie pieniądze papierowe, jakie od dwóch wieków wydawano, a massa ich niezmierna, miały zawsze założenie że same przez się stoją na równi ze złotem i srebrem; fakta jednakże, po dłuższym lub krótszym przeciągu czasu, zawsze najformalniejsze zadały im kłamstwo w tym względzie, jedynie dla tego, że nie obejmowały warunku co do wypłaty gotowizną okazicielowi. Bilety bankowe znajdują się zwykle w obiegu bez zaprzeczenia co do wartości na nich wskazanéj, gdyż spełniają ten warunek natychmiastowéj wymiany na brzęczącą monetę. Znieście go, nadajcie im kurs przymusowy, a natychmiast prawie wyrodzą się na monetę papierową i wartość straci Bank Angielski i banki Amerykańskie kilka-krotnie ciężko się o tém przekonały. Takiż sam los spotkać może kiedykolwiek Bank Francuzki, jeżeli dłużej trwać będzie w błędném uprzedzeniu, dziś niepojętem, pod wpływem którego, przy ogromnych zasobach kruszcowych, otrzymuje obieg przymusowy. Kiedy pieniądze papierowe, czy to bilety bankowe czy inne, zaczynają tracić na wartości, każdy dzień niemal upadanie ich i deprecyacyę powiększa. Próżno na przeszkodzenie temu sili się prawo, bo nic tu podołać niepotrafi. Daremnie Konwencya wznosiła rusztowania na publicznych placach Paryża na alarmistów którzy assygnat brać niechcieli: pomimo tego, assygnaty stały niżéj od złota i srebra a w końcu upadły zupełnie.

Ilość wypuszczonych papierów była główną przyczyną upadku wartości papierowych pieniędzy, przez tyle rządów wydawanych. Skądże pewność, że wypuszczenie lepiéj urządzone będzie w Banku Proudhona niżeli było w tylu innych okolicznościach, gdzie nie było warunku natychmiastowéj wypłaty gotowizną, dla zapobieżenia przesadzonemu wypuszczeniu i nadużyciom? Jakaż jest pewność, że te wszystkie niesłychane atrybucye, które Proudhon Bankowi swemu nadaje, nadużyte nie będą i że furami bonów obiegowych w kurs niepuści? Skoro zaś to nastąpi, jakiż sekret posiada pan Proudhon do utrzymania kursu swoich biletów, i jak zapobieganie temu, ażeby w sklepach nie było dwóch cen, jednéj w bonach obiegowych drugiej w gotowiźnie, i żeby od niego samego nie żądano, jak to się działo w 1794 r. tysiąc franków za parę butów, jeżeli zapłata będzie papierami? Boć przyrzeczenie, od przystępujących do jego Banku dane, że w zapłacie bony brać będą, mniej zapewne będzie miało powagi niżeli prawa groźby i terroryzmu, niżeli obawa rusztowania, które popierały obieg assygnatów.

Nim nawet większa ilość bonów w obieg wejdzie, przystępujący do Banku, mogąc dowolnie oznaczać ceny towarów swoich, podniesą je zapewne. Rzecz to prawdopodobna a nawet niezawodna; gdyż system Banku zamiennego wcale nie jest nowym; już go próbowano, a nie udał się z tego powodu, że każden ze stowarzyszonych, niebędąc już powściąganym ogólnego targu konkurencyą, szedł za popędem osobistego interessu i niesłychanie podnosił cenę swoich towarów.

Ze wszelkich zatem względów trudno przywidywać powodzenie Benku Proudhona. Wszystko owszem upadku jego spodziewać się każe. Urojonem i niedorzecznèm jest usiłowanie Proudhona żeby obalić panowanie drogich kruszców. Królowanie złota opiera się nie na saméj tylko łatwowierności ludzkiéj. Zawsze będzie złota i srebrna moneta, jako wyrazy porównania między wszystkiemi reprezentującemi ją znakami. Angielski jeden pisarz, wprawdzie bardzo monarchiczny; gdyż był pierwszym ministrem króla, lord Liverpool napisał dzieło o monecie, w którém dowodzi, że moneta potrzebuje być od razu miarą i mieć wartość wewnętrzną; skoro zaś przyjmujemy, że powinna być wartością, musi być złota lub srebrna. Cztery tysiace lat upływa jak ludzie przekonali się, że obejść się bez tego nie można. Za kilka zaś lat, może za kilka miesięcy Proudhon posłuży za nowy tego dowód, drogą negatywną, upadkiem Banku jego. Ciekawa to wszakże próba. Ciekawsza jeszcze rzecz, że nowatorowie, którzy wzgardliwie dotąd poglądali na nabyte przez ród ludzki doświadczenie, sami teraz żądają od doświadczenia uświęcenia swoich zamysłów i z góry poddają się, jak Proudhon, na przekleństwo społeczności, jeżeli doświadczenie przeciwko nim wyrzeknie.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 7421.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby Maryanny z Wilczków pierwszego ślubu Partykowéj powtórnego Grzebinogowéj, o przyznanie w połowie na nią a w drugiej połowie na małoletnie po Pawle Partyce mężu podanéj pozostałe dzieci spadku po tymże Pawle Partyce z summy Złp. 600 na domu pod L. 43 w Nowéj Wsi hipotecznie ubezpieczonéj składającego się. — Trybunał na zasadzie art. 12 Ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do pomienionego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie, spadek w połowie na rzecz podającéj Maryanny Grzebinogowéj w połowie zaś na rzecz małoletnich po Pawle Partyce pozostałych dzieci przyznanym zostanie.—

Kraków d. 30 Grudnia 1848 r.

Sędzia prezydujący
J. Czernicki.

(2) Za Sekretarza *Burzyński.*

Wapno Gnojone stare z trzechset korcy spuszczone w dole ocembrowanym, na Podbrzeziu po nad Wisłą starą, idąc z mostu Żydowskiego Gościńcem po za dom drewniany ścieszką przy domu murowanym, Nro 163 znajdujące się — po niegdy Stanisławie Bukowskim pozostałe — na rzecz wdowy, i małoletnich sukcessorów po nim pozostałych — w Biórze podpisanego Komornika Sądowego, w Krakowie przy ulicy Mały Rynek w domu pod N. 677 mieszkającego dnia 1go Maja b. r. o godzinie 3 z południa przez publiczną licytacyą więcéj Offiarującemu ryczałtem za gotową zapłatę w monecie srebrnej Courant grubéj, sprzedane zostanie.

Życzących sobie nabycia raczą się przysposobić w potrzebne vadium Złp. 50 dla złożenia takowego przed licytacyą.

Kraków dnia 10 Kwietnia 1849 roku.

(2r.) *Skorczyński* C. K. K. S.